

# Debaty

o współczesnym świecie

MUZEUM  
WARSZAWY 90 LAT  
1936—2026



POLSKA DEBATUJE

KRYZYS KLIMATYCZNY I EKOLOGIA

część 3.

## Czy ekoterroryzm stanowi uzasadnioną odповідź na kryzys klimatyczny?



## WPROWADZENIE

W ostatnich latach obserwuje się wyraźną intensyfikację działań podejmowanych przez ruchy klimatyczne, które coraz częściej sięgają po taktyki o charakterze skrajnym, aby zwiększyć widoczność swoich postulatów w przestrzeni publicznej. Zjawisko to jest szczególnie zauważalne w Europie Zachodniej. W Niemczech praktyką niemal codzienną stały się blokady infrastruktury transportowej - w tym dróg szybkiego ruchu, kluczowych arterii miejskich, a nawet lotnisk oraz terenów kopalń. Aktywiści argumentują, że jedynie poprzez zakłócenie funkcjonowania społeczeństwa można wymusić debatę polityczną na temat zmian klimatu, jednak ich działania niejednokrotnie powodują poważne utrudnienia i narażają uczestników ruchu drogowego na niebezpieczeństwo.

Równolegle w innych państwach Europy dochodzi do celowych aktów destrukcji symbolicznej. W Holandii i we Francji odnotowano serię incydentów w muzeach, gdzie aktywiści oblewali cenne dzieła sztuki substancjami spożywczymi - zazwyczaj zupą lub napojami o intensywnych barwach. Choć w większości przypadków chroniły je szklane zabezpieczenia, sam gest miał charakter performatywnego sprzeciwu wobec bezczynności rządów. Akcje te miały na celu wzbudzenie oburzenia i zwiększenie zasięgu medialnego, jednak wywołały również poważne pytania o granice protestu w przestrzeni kultury i o to, czy działanie na granicy wandalizmu może być moralnie usprawiedliwione w imię wyższych celów ekologicznych.

Podobne strategie eskalacji obserwuje się również w Wielkiej Brytanii. W Londynie wielkoskalowe protesty doprowadziły do niszczenia prywatnej infrastruktury, w tym obiektów należących do przedsiębiorstw związanych z sektorem paliw kopalnych. Ataki na budynki oraz blokowanie ich działalności miały charakter symboliczny - aktywiści wskazywali na odpowiedzialność tych podmiotów za globalne emisje i postępujące ocieplenie klimatu. Jednak ich działania wzbudziły liczne kontrowersje, ponieważ stanowiły bezpośrednią ingerencję w prywatną własność, a tym samym pozostawały w sprzeczności z obowiązującym prawem.

Wszystkie te zdarzenia, choć bardzo różne pod względem formy i skali, łączy jeden element: świadome łamanie prawa w celu zwrócenia uwagi na kryzys klimatyczny. Tego rodzaju akty skrajnego aktywizmu stały się katalizatorem szerokiej dyskusji publicznej, w której pojawiły się zasadnicze pytania dotyczące legitymizacji działań radykalnych. Debata ta dotyczy m.in. tego, czy skrajne środki mogą być moralnie uzasadnione w obliczu rosnących zagrożeń

klimatycznych, jak daleko można posunąć się w imię tzw. „sprawiedliwości klimatycznej” oraz gdzie przebiega granica pomiędzy obywatelskim nieposłuszeństwem a zachowaniami o charakterze przestępczym.

W efekcie społeczeństwa europejskie stanęły przed trudnym pytaniem: czy radykalizacja ruchów ekologicznych jest wyrazem desperacji wobec niewystarczających działań polityków, czy też zagrożeniem dla porządku publicznego podważającym poparcie dla samej idei ochrony klimatu?

## **SKALA ZAGROŻENIA KLIMATYCZNEGO**

„Zmierzamy autostradą do klimatycznego piekła, z nogą na gazie.”

António Guterres, Sekretarz Generalny ONZ

Badania nad zmianami klimatu w dużej mierze opierają się na modelach prognostycznych, które pozwalają ocenić, jak może kształtować się przyszła sytuacja środowiskowa i społeczno-gospodarcza. Modele te stanowią istotną podstawę dla decyzji politycznych, jednak ich tworzenie wiąże się z dużą niepewnością. Współczesne prognozy różnią się między sobą skalą przewidywanych skutków, rozciągając się od scenariuszy umiarkowanych po wysoce katastroficzne, a większość analiz koncentruje się na latach 2050 i 2100, które wyznaczają ramy czasowe, w których ludzkość będzie musiała zmierzyć się z konsekwencjami globalnego ocieplenia lub podjąć działania zapobiegawcze o bezprecedensowej skali.

Przewidywania dotyczące wzrostu temperatury należą do kluczowych elementów dyskursu klimatycznego. Szacuje się, że wzrost o 2°C może doprowadzić do utraty dostępu do wody przez około 400 milionów osób, zaniknięcia większości lodowców górskich oraz gwałtownego nasilenia fal upałów. W Indiach mogłyby być one wielokrotnie silniejsze i dotknąć niemal całej populacji, a spadek plonów o około 20% poważnie zagroziłby stabilności globalnych rynków żywności. Jeszcze bardziej niepokojący jest scenariusz wzrostu o 3°C, który oznaczałby długotrwałe susze w Europie i Ameryce Południowej, a także nieodwracalne szkody w ekosystemach. Dla wielu osób skutki te pozostają jednak abstrakcyjne, ponieważ spodziewane są przede wszystkim pod koniec XXI wieku, co

zmniejsza poczucie pilności i ogranicza gotowość do podejmowania kosztownych działań politycznych.

Zmiana klimatu nie powoduje katastrof naturalnych bezpośrednio, lecz znacząco zwiększa ich intensywność i częstotliwość. Dawne kategorie, takie jak „powódź stuletnia”, przestają mieć zastosowanie, gdyż zjawiska o podobnym prawdopodobieństwie występują dziś znacznie częściej. W wielu regionach świata notuje się fale upałów dochodzące do 50°C, które powodują nie tylko zgony w wyniku udaru czy odwodnienia, ale też wzrost ogólnej śmiertelności z powodu obciążenia organizmu, przeciążenia systemów opieki zdrowotnej oraz nasilenia chorób przewlekłych. Tak ekstremalne zjawiska stanowią często początek szerszej kaskady negatywnych procesów środowiskowych, ekonomicznych i społecznych.

W ostatnich latach Indie doświadczyły wyjątkowo długiej fali upałów spowodowanej drastycznym spadkiem opadów, co doprowadziło do znaczącego obniżenia plonów sięgającego nawet 30% i w konsekwencji do napięć na globalnych rynkach żywności. Indie, będące jednym z największych producentów zbóż, nie były w stanie uzupełnić niedoborów wynikających z wojny w Ukrainie, co pogłębiło kryzys podaży. Równolegle w Chinach wystąpiły rozległe powodzie, które zniszczyły miliony akrów pól uprawnych i spowodowały kolejne spadki produkcji. W następstwie rozpoczęła się kaskada upraw, czyli złożony łańcuch zdarzeń obejmujący wzrost cen pszenicy, zaostrenie problemu głodu w Afryce Wschodniej oraz wyraźny wzrost cen żywności także na rynkach zachodnich. Analizy wskazują, że prawdopodobieństwo tak ekstremalnych zjawisk cieplnych zostało zwiększone przez działalność człowieka nawet trzydziestokrotnie, a do 2050 roku podobne epizody mogą bezpośrednio powodować setki tysięcy zgonów rocznie.

Połączenie topnienia lodowców w Himalajach z intensywnymi opadami monsunowymi doprowadziło natomiast do najpoważniejszych powodzi w historii Pakistanu. Katastrofa ta spowodowała ponad 1700 zgonów i straty sięgające kilkunastu miliardów dolarów, co odpowiada około 10% PKB kraju. Dodatkowo miliony osób utraciły domy oraz źródła utrzymania, stając w obliczu kryzysu zdrowotnego i żywnościowego. Wydarzenie to podkreśla dysproporcje w ponoszeniu skutków zmian klimatu: państwa najmniej odpowiedzialne za emisje gazów cieplarnianych często doświadczają najbardziej dotkliwych konsekwencji.

Lodowce odgrywają fundamentalną rolę w utrzymaniu równowagi klimatycznej dzięki efektowi albedo, który polega na odbijaniu promieniowania słonecznego i ograniczaniu nagrzewania powierzchni Ziemi. Wzrost temperatur przyczynia się jednak do ich

gwałtownego topnienia, co wywołuje trzy kluczowe procesy: podnoszenie poziomu mórz, uwalnianie znacznych ilości metanu i dwutlenku węgla z wiecznej zmarzliny oraz zmniejszenie powierzchni odbijającej światło, które prowadzi do dalszego wzrostu temperatur. Niektóre analizy wskazują, że uwolnienie metanu z rejonów arktycznych mogłoby odpowiadać nawet połowie całkowitych emisji antropogenicznych od początku epoki przemysłowej, co czyniłoby globalne ocieplenie jeszcze bardziej niekontrolowanym. Zjawiska te mają w wielu przypadkach charakter nieodwracalny i mogą prowadzić do uruchomienia sprzężeń zwrotnych, których skali i dynamiki nauka nie jest jeszcze w stanie w pełni przewidzieć.

## **UZASADNIENIE DZIAŁAŃ RADYKALNYCH**

Uzasadnienie działań radykalnych często opiera się na przekonaniu, że tradycyjne formy protestu są niewystarczające wobec skali i tempa narastającego kryzysu klimatycznego. Zwolennicy bardziej konfrontacyjnych strategii podkreślają, że w obliczu prognozowanych, poważnych zagrożeń dla systemów ekologicznych i społecznych konieczne stają się środki, które wykraczają poza konwencjonalne formy angażowania opinii publicznej. W ich ocenie skala zakłóceń wywołanych radykalnymi protestami jest niewielka w porównaniu z potencjalnymi konsekwencjami niepodejmowania wystarczających działań na rzecz ochrony klimatu. Argument ten ma charakter utylitarny – krótkotrwałe niedogodności generowane przez blokady czy sabotaż infrastruktury są postrzegane jako uzasadniona cena za zapobiegnięcie przyszłym zniszczeniom, które mogą objąć setki milionów ludzi i doprowadzić do nieodwracalnych strat w przyrodzie.

W perspektywie aktywistów radykalnych obecne procesy polityczne są zbyt powolne, a działania rządów i korporacji zbyt zachowawcze, aby realnie ograniczyć globalne emisje. Dlatego protesty przybierają formy celowo zakłócające porządek publiczny, gdyż to właśnie zakłócenie codzienności ma obudzić społeczną świadomość i przełamać obojętność. Dzięki dużej widoczności medialnej takie działania utrzymują temat kryzysu klimatycznego w centrum debaty publicznej. W erze szybkich mediów i ogromnej konkurencji informacyjnej protesty o charakterze spektakularnym mają dużo większą szansę na przebicie się do masowej świadomości niż inicjatywy o bardziej umiarkowanym charakterze. Radykalne akcje są zatem postrzegane jako sposób na zwiększenie presji społecznej na decydentów, którzy – zdaniem aktywistów – reagują głównie wtedy, gdy opinia publiczna odczuwa realną potrzebę natychmiastowych zmian.

Kluczowym elementem tego podejścia jest również podkreślanie poczucia nagłej konieczności reakcji. Zwolennicy radykalnych działań argumentują, że ludzkość dysponuje ograniczonym czasem na zapobiegnięcie najpoważniejszym skutkom globalnego ocieplenia, takim jak przekroczenie punktów krytycznych czy utrata stabilności ekosystemów. W ich ocenie klasyczne, stopniowe formy nacisku społecznego są nieadekwatne wobec zbliżających się zagrożeń. Intensywne działania – nawet te balansujące na granicy prawa – mają za zadanie wstrząsnąć odbiorcą, wytrącić społeczeństwo z pasywności i podkreślić, że obecny moment historyczny wymaga radykalnych decyzji. W przekonaniu aktywistów kryzys klimatyczny nie jest abstrakcyjnym, odległym problemem, lecz realnym i postępującym zagrożeniem, wobec którego brak dynamicznej reakcji oznaczałby współudział w nadchodzącej katastrofie.

Z tej perspektywy działania radykalne jawią się nie jako wybór, ale jako konieczność wynikająca z etycznego obowiązku sprzeciwu wobec przyszłej krzywdy. Zwolennicy takiego stanowiska często powołują się na tradycję obywatelskiego nieposłuszeństwa, wskazując, że w historii wiele kluczowych zmian społecznych i politycznych osiągnięto dopiero dzięki presji generowanej przez działania uznawane wówczas za skrajne. W przypadku klimatu dodatkową motywacją staje się świadomość nieodwracalności nadchodzących zmian – jeśli globalne ocieplenie przekroczy określone progi, późniejsze protesty czy negocjacje nie będą miały już żadnego wpływu na bieg wydarzeń. Radykalizm jest więc prezentowany jako forma interwencji ochronnej, której celem jest zabezpieczenie przyszłych pokoleń przed konsekwencjami zaniechań współczesnych społeczeństw, a nadrzędną racją ma być właśnie zapobieganie degradacji warunków życia w skali globalnej.

## **HISTORYCZNY KONTEKST AKTYWIZMU RADYKALNEGO**

Najłagodniejszy wariant działań ilustruje ruch praw obywatelskich w USA, którego trzonem były metody non-violence i masowa presja moralna. Marsz na Waszyngton z 28 sierpnia 1963 r. zgromadził ok. 250 tys. osób i stał się ikoną pokojowej mobilizacji obywatelskiej, które legitymizowało działania ruchem etycznym, a nie siłowym naciskiem na instytucje państwa. Na poziomie taktyk mikro zastosowano zdyscyplinowane „sit-ins” – od Greensboro w 1960 r., których skuteczność polegała na celowym, uporczywym zajmowaniu miejsc przy „whites-only” ladach i demaskowaniu segregacji w przestrzeni usługowej, po czym fala analogicznych akcji rozlała się na dziesiątki miast Południa. Gdy spór przeniósł się do sfery

prawa między-stanowego, „Freedom Rides” w 1961 r. wystawiały na próbę realne egzekwowanie orzeczeń Sądu Najwyższego o zakazie segregacji w transporcie i jego infrastrukturze, utrzymując non-violence mimo przemocy ze strony przeciwników i wymuszając reakcję władz federalnych.

Poziom pośredni – wciąż pokojowy, ale zdecydowanie bardziej zakłócający porządek – pokazuje polska „Solidarność” w 1980 r. Strajki i okupacje zakładów pracy w Gdańsku i innych ośrodkach były narzędziem systemowej presji bez uciekania się do przemocy, a jednocześnie naruszały rutynowe funkcjonowanie państwa i wymusiły negocjacje zakończone porozumieniami sierpniowymi, które sankcjonowały legalizację niezależnych związków zawodowych i prawo do strajku. Skala mobilizacji – setki przedsiębiorstw i miliony obywateli popierających 21 postulatów – pokazuje, jak masowa, zdyscyplinowana akcja non-violence może pełnić funkcję radykalnego nacisku politycznego bez destrukcji mienia czy zagrożenia dla życia.

Najsilniejszy wariant taktyk reprezentuje skrzydło sufrażystek w Wielkiej Brytanii, które po okresie petycji i marszów przeszło w latach 1912–1914 do kampanii sabotażowo-podpaleniowej. Działania Women’s Social and Political Union obejmowały rozbijanie witryn, podpalenia pustych budynków, sabotaż infrastruktury i podkładanie ładunków w obiektach publicznych – miały one charakter demonstracyjny, z intencją unikania bezpośredniego atakowania ludzi, ale generowały realne zniszczenia mienia i utrzymywały temat w centrum sporów politycznych

## **TEORIA OBYWATELSKIEGO NIEPOŚLUSZEŃSTWA**

Obywatelskie nieposłuszeństwo rozumie się jako świadome, publiczne i bezprzemocowe naruszenie określonej normy prawnej w celu zwrócenia uwagi na niesprawiedliwość i skłonienia władz do zmiany polityki lub prawa. Istotne są trzy cechy: jawność motywów i odpowiedzialność za czyn, bezprzemocowy charakter oraz orientacja na dobro wspólne. W tym ujęciu nieposłuszeństwo nie neguje rządów prawa, lecz testuje ich legitymizację tam, gdzie kanały partycypacji okazują się niewystarczające.

Moralna dopuszczalność takich działań bywa uzależniona od kilku warunków. Po pierwsze, proporcjonalność – szkoda wywołana aktem sprzeciwu powinna pozostawać wyraźnie mniejsza niż szkoda systemowa, której ma on zapobiec. Po drugie, konieczność – działania nadzwyczajne są uzasadnione dopiero po wyczerpaniu mniej inwazyjnych środków, takich jak petycje, konsultacje czy standardowa aktywność polityczna. Po trzecie, adresowalność –

protest powinien być skierowany w instytucje lub praktyki generujące problem, a nie w podmioty postronne. Po czwarte, samoograniczenie – rezygnacja z przemocy wobec osób i minimalizacja ryzyka dla bezpieczeństwa publicznego.

Z perspektywy państwa pojawia się napięcie między legalizmem a legitymizacją. Fakt, że przepis został ustanowiony zgodnie z procedurą, nie przesądza o jego moralnej mocy obowiązującej, jeśli prowadzi do rażącej niesprawiedliwości lub zagraża dobru wspólnemu. Symboliczne, ograniczone naruszenie normy ma wówczas pełnić funkcję sygnalizacyjną: wywołać debatę, unaocznic koszty zaniechania i wymusić rewizję rozwiązań. Im większa szkoda uboczna, tym trudniej utrzymać roszczenie do moralnej przewagi – dlatego w klasycznych ujęciach preferowane są formy takie jak strajki ostrzegawcze, blokady czasowe czy „sit-ins”, a nie działania destrukcyjne wobec mienia.

W odniesieniu do aktywizmu klimatycznego zwolennicy tej teorii argumentują, że bezprzemocowe naruszenia prawa mają charakter prewencyjny i sygnalizacyjny. Po pierwsze, przedmiotem ochrony są dobra o najwyższej wadze – życie i zdrowie ludzi, bezpieczeństwo żywnościowe, stabilność ekosystemów i gospodarki. Po drugie, klasyczne kanały wpływu politycznego często nie nadążają za tempem i skalą zagrożeń, co uzasadnia eskalację form presji przy zachowaniu bezprzemocowości. Po trzecie, organizatorzy deklarują minimalizację szkód oraz gotowość do poniesienia konsekwencji prawnych, co wzmacnia przekaz moralny i odróżnia nieposłuszeństwo od zwykłego bezprawia.

Najczęstsze zastrzeżenia dotyczą dwóch kwestii. Krytycy wskazują na „efekt odwrotny” – koszt zakłóceń dla osób postronnych może zmniejszać poparcie społeczne i ułatwiać władzom penalizację protestu. Ponadto pojawia się obawa „cel uświęca środki”: jeśli dopuści się zbyt szeroki margines naruszeń, rozmywa się granica między nieposłuszeństwem obywatelskim a działaniami nieodpowiedzialnymi. Odpowiedź teorii odwołuje się do rygoru proporcjonalności, konieczności i jawnej odpowiedzialności za czyn.

## **TEORIA UMOWY SPOŁECZNEJ**

Teoria umowy społecznej zakłada, że władza państwowa nie ma charakteru absolutnego ani naturalnego, lecz wynika z porozumienia między obywatelami a państwem. W jego najprostszej formie kontrakt ten obejmuje dwie strony: obywatele podporządkowują się obowiązującym normom prawnym i oddają część swojej wolności w zamian za to, że państwo zapewni im bezpieczeństwo, ochronę podstawowych praw oraz warunki do

stabilnego, przewidywalnego życia społecznego. Państwo ma więc obowiązek zapobiegania zagrożeniom, które mogłyby naruszyć dobrostan obywateli, ich zdrowie, życie lub fundamentalne prawa – zarówno w perspektywie bezpośredniej, jak i długoterminowej.

W kontekście zmian klimatu coraz częściej pojawia się argument, że państwa nie wywiązują się z tej podstawowej funkcji. Z perspektywy aktywistów klimatycznych brak adekwatnych działań na rzecz ograniczenia emisji, ochrona interesów wysokoemisyjnych sektorów kosztem zdrowia publicznego czy opóźnianie wdrażania koniecznych regulacji tworzą sytuację, w której rządy dopuszczają narastanie zagrożenia o ogromnej skali. Ocieplenie klimatu prowadzi do ekstremalnych zjawisk pogodowych, strat materialnych, destabilizacji ekonomicznej i zagrożeń zdrowotnych – czyli do naruszeń dokładnie tych dóbr, które państwo ma obowiązek chronić. W tym ujęciu zaniedbania rządów oznaczają częściowe zerwanie umowy społecznej, ponieważ instytucje, którym powierzono ochronę obywateli, nie realizują swojej podstawowej funkcji.

Aktywiści argumentują, że jeśli państwo nie wypełnia swojej części zobowiązania, obywatele zyskują moralne prawo do reakcji. W teorii umowy społecznej nieposłuszeństwo obywatelskie może stać się formą „naprawy” naruszonego kontraktu: wskazuje, że przestają obowiązywać niektóre normy posłuszeństwa, dopóki państwo nie przywróci swojej legitymizacji poprzez działania chroniące dobro wspólne. Z tego punktu widzenia łamanie prawa przez aktywistów klimatycznych ma charakter reakcji na wcześniejsze naruszenie zasad przez stronę państwową. Nie chodzi więc o odrzucenie prawa jako takiego, lecz o wymuszenie powrotu do zasad, które państwo samo zobowiązało się respektować.

W tym ujęciu protesty klimatyczne, które mają formę blokad, okupacji czy zakłóceń interpretowane są jako odpowiedź na strukturalną nieadekwatność polityki publicznej. Jeśli rządy ignorują konsensus naukowy lub opóźniają działania, mimo że konsekwencje zmian klimatu są przewidywalne i poważne, część aktywistów uznaje, że obowiązek posłuszeństwa wobec prawa zostaje zawieszony.

Nie oznacza to jednak dowolności czy odrzucenia prawa. Teoria umowy społecznej nie sankcjonuje anarchii; przeciwnie, podkreśla, że akt sprzeciwu ma przywrócić równowagę kontraktu, a nie go zniszczyć. Protest ma przypominać państwu o jego obowiązkach oraz o tym, że legitymizacja władzy zależy od jej zdolności do ochrony obywateli. W przypadku kryzysu klimatycznego chodzi więc o sygnał, że obywatele nie zgadzają się na dalsze lekceważenie ryzyka, które narusza ich prawa i bezpieczeństwo.

**Ekoterroryzm stanowi uzasadnioną odpowiedź na kryzys  
klimatyczny.**

## **DRUŻYNA PROPOZYCJI („ZA”)**

Poniższa sekcja stanowi podstawę przygotowania argumentacji dla drużyny propozycji. Jej celem jest wykazanie, że radykalne formy działań ekologicznych, określane mianem ekoterroryzmu, mogą być uzasadnioną odpowiedzią na skalę i pilność kryzysu klimatycznego. Kluczowe jest pokazanie, że działania te wynikają z poczucia konieczności, zawodności tradycyjnych mechanizmów politycznych oraz etycznego obowiązku zapobiegania przyszłym, masowym szkodom.

Przygotowując argumentację, skup się na trzech głównych poziomach:

1. **Skala i pilność zagrożenia** – dlaczego kryzys klimatyczny wymaga działań nadzwyczajnych
2. **Skuteczność działań** – dlaczego umiarkowane formy protestu zawodzą
3. **Uzasadnienie moralne** – kiedy łamanie prawa może być etycznie dopuszczalne

### **SKALA I PILNOŚĆ ZAGROŻENIA**

#### **Pytanie 1. Dlaczego kryzys klimatyczny można uznać za zagrożenie wyjątkowe?**

Rozważ, że zmiany klimatyczne mają charakter globalny, długofalowy i w części nieodwracalny. Ich skutki obejmują masowe migracje, zagrożenia dla bezpieczeństwa żywnościowego i wzrost liczby ofiar katastrof naturalnych.

#### **Pytanie 2. Czy standardowe mechanizmy polityczne nadążają za skalą problemu?**

Zastanów się, czy tempo negocjacji międzynarodowych, kompromisów politycznych i reform gospodarczych jest adekwatne wobec dynamiki zmian klimatycznych.

#### **Pytanie 3. Czy brak reakcji dziś nie zwiększa przyszłych kosztów?**

Odwołaj się do argumentu, że zaniechanie działań prowadzi do kumulacji szkód, które w przyszłości będą znacznie trudniejsze i droższe do powstrzymania.

### **SKUTECZNOŚĆ DZIAŁAŃ**

#### **Pytanie 4. Dlaczego pokojowe formy protestu mogą być niewystarczające?**

Zwróć uwagę, że petycje, marsze i apele często nie przekładają się na realne decyzje polityczne, zwłaszcza gdy kolidują z interesami ekonomicznymi.

**Pytanie 5. Czy działania radykalne zwiększają presję społeczną i medialną?**

Rozważ, że blokady, sabotaż czy akcje performatywne skutecznie przyciągają uwagę opinii publicznej i zmuszają decydentów do reakcji.

**Pytanie 6. Czy zakłócenie „normalnego funkcjonowania” społeczeństwa jest uzasadnione?**

Możesz argumentować, że skoro systemowe funkcjonowanie gospodarki przyczynia się do degradacji środowiska, jego czasowe zakłócenie jest formą obrony dobra wspólnego.

## **UZASADNIENIE MORALNE**

**Pytanie 7. Czy obywatelskie nieposłuszeństwo może obejmować działania radykalne?**

Odwołaj się do tradycji historycznej, w której łamanie prawa było narzędziem walki z niesprawiedliwością systemową.

**Pytanie 8. Czy cel zapobiegania masowym szkodom może usprawiedliwiać środki?**

Rozważ argument utilitarny: krótkoterminowe szkody materialne wobec długoterminowej ochrony życia i zdrowia milionów ludzi.

**Pytanie 9. Czy państwo, które nie chroni obywateli przed kryzysem klimatycznym, traci legitymizację?**

Możesz argumentować, że w sytuacji niewywiązywania się państwa z obowiązków ochronnych, obywatele zyskują moralne prawo do eskalacji sprzeciwu.

## **EFEKT DŁUGOFALOWY**

**Pytanie 10. Czy radykalne działania mogą przyspieszyć realne zmiany systemowe?**

Zastanów się, czy bez presji generowanej przez działania skrajne transformacja klimatyczna nie pozostanie jedynie deklaratywna.

**Pytanie 11. Czy większym zagrożeniem jest radykalizm czy bierność?**

Rozważ, czy brak działań w obliczu kryzysu nie stanowi większego zagrożenia dla porządku społecznego niż kontrowersyjne formy protestu.

Organizator:



Partner:



Współfinansowanie:



Partner Edukacji  
Muzeum Warszawy:



Patron  
medialny:



TVP | info\_